

Okoń 45 cm (zgłoszony w akcji „Uwalniam okazy”) Kamil Wysocki

Od kilku lat duże okonie stały się prawdziwym wędkarskim rarytasem. Otrzymujemy niewiele zgłoszeń pasiaków mierzący powyżej 45 cm. Z pewnością na taką sytuację wpływa wiele różnych czynników, ale bez wątpienia okonie zasługują na szacunek i ochronę. Pięknym okoniem może pochwalić się Kamil Wysocki. Co najważniejsze – ryba wróciła do wody i być może za jakiś czas trafi do rubryki „Rekordy na plan”:



„Przygodę z wędką rozpocząłem jeszcze w dzieciństwie, a moim przewodnikiem był wujek Waldek, który wtajemniczył mnie w arkańskie sztuczki wędkarstwa spławikowego. Na tyle skutecznie, że przez kilka lat z sukcesami brałem udział w lokalnych zawodach spławikowych. Po kilku latach nabrałem apetytu na bardziej aktywne wędkarstwo i sięgnąłem po wędkę spinningową. Początkowo próbowałem swoich sił spinningując z brzegu. Wyprawy ołowicze, przedzieranie się przez nadbrzeżne zarosty, wyszukiwanie ciekawych łowisk i walka z silnymi rybami były dla mnie czymś wyjątkowym. Z czasem przyszedła chęć poszerzenia możliwości, dlatego wraz z kolegą Andrzejem kupiliśmy starożytny, który sam wyremontowałem. W poszukiwaniu ciekawych łowisk trafiliśmy na urokliwe jezioro Niecemino (Rekowo). Okazało się bardzo rybne. Już pierwsze wyprawy przyniosły nam pierwsze sukcesy – szczupaki i okonie. Kolejny wypad, tym razem z kolegą Andrzejem i wujkiem Waldkiem, zaplanowaliśmy na 12 lipca. Wyjazd z domu ołowiczy, po drodze kawa, trzy kwadransy drogi minęły nam na omawianiu wędkarskich planów. Szybkie wodowanie i pierwsze rzuty. Niestety, dobrze nam znane miejscówki, w tym wypływanie na środku akwenu i okolice trzcin nie obdarzyły nas rybami. Szybka decyzja – szukamy głębszych miejsc. Zapisy na bocznym sonarze były obiecujące. Pokazały się okazałe ryby, czyżby okonie? Zmieniłem przynętę, ja założyłem niewielki obrotówek DAM-a. Pierwszy rzut... i siedzi! Przez kilka sekund byłem przekonany, że na kiju mam szczupaka, ale ryba zaczęła walczyć w sposób charakterystyczny dla okonia. Nie miałem już wątpliwości. Po pięknej walce okazał się pasiak wylądował w podbieraku. Pierwsze wrażenie – ryba jest pięknie ubarwiona, ale też niezwykle okazała. Nie mamy wagi, więc tylko mogliśmy ją zmierzyć – 45 cm. Jestem szczęśliwy, rekord życiowy poprawiłem o 3 cm! Po zwyczajowym buziaku pasiak wrócił do wody. Jedno wiem na pewno – dla takich chwil warto wstać w nocy i wyruszyć nad wodę.”

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 11/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

2 listopada 2025, 00:47